

Jerzy Treder

Normalizacja języka w reedycjach dzieł literatury kaszubskiej : na marginesie nowego wydania dramatów B. Sychty

Acta Cassubiana 12, 163-174

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jerzy Treder
(Gdańsk)

Normalizacja języka w reedycjach dzieł literatury kaszubskiej (na marginesie nowego wydania dramatów B. Sychty)

1. Zacznę od nieplanowanej dygresji, ale bardzo aktualnej, wiążącej się w pełni z poruszonym tutaj tematem. Otóż dwa miesiące temu ukazało się nowe wydanie, w obecnej ortografii, utworu-debiutu A. Majkowskiego z 1899 r. *Jak w Kòścérznie kòscelnégò òbrelë abò Piãc kawalerów a jedna jedinò brutka*¹. Na odwrocie karty tytułowej czytamy: „Przekład tekstu: Iwona Makurat, Roman Drzeżdżon. Korekta: Felicja Borzyszkowska”. Najpierw można zapytać, na czym polega ów „przekład”, z czego i na co, gdy przecież oryginał napisany został po kaszubsku, wręcz – jak oświadczone w 1899 r.: „odzwierciedla narzecze kaszubskie z okolic Kościerzyny”? Ze wstępu wydania z 2008 r. dowiadujemy się, że: 1. „Aktualné wëdanié chce tej jak nôwierni òddac pierwòtny charakter ti pòwiòstczi, (...) z zachòwanim bòkadoscë cechów kòscérsczi gwarë...”; 2. „Hewòtny tekst je przeznaczone dlò nych, co chcą lepi pòznac pòłniowã kaszëbiznã kùńca XIX stàlata”. Takie stwierdzenia raczej wykluczałyby nawet jakąś modernizację, oczywiście, poza samą pisownią.

Jeśli założono sobie takie cele – inna sprawa, czy słuszne i logiczne – to dlaczego wyeliminowano np. *ć dź* (za pierwotne *k' g'*), także odrzucono typowo południowe *mń* i *qm* (np. *nqmnilszo*, wym.: *nómnilszo*) oraz *u* (np. *kaszubścich*), nie *ë*, podczas gdy wbrew temu wydrukowano: „*Nómilszò* mnie z tich *wszëtzcich miast kaszëbscich malich*”. (za: „*Nqmnilszo* mnie z tych *wszetzcich mniast kaszubścich małych*). Czyżby to nie były istotne *znanczi* gwary kościerskiej k. XIX w., jak też pozostawione w nowej edycji np. *malich*, *starich* (nie: *mòlëch*, *stòrëch*)? Analiza przyjętych i we wstępie przedstawionych – nieporadnie i niejasno – rozwiązań dowodzi, że przygotowujący to wydanie nie zdawali sobie sprawy z wagi

¹ A. Majkowski, *Jak w Kòścérznie kòscelnégò òbrelë abò Piãc kawalerów a jedna jedinò brutka*. W òsem spìéwach napisòł..., Gduńsk – Kòścérzna 2008.

i sensu wprowadzanych zmian, tj. nie znali zróżnicowania językowego kaszubszczyzny, nie zadali sobie trudu „odczytania” cech gwary kościerskiej, dziś i w przeszłości.

Słuszności takiej oceny dowodzi informacja I. Makurat: „Nôbarżi westrzód ùżiwónych bez Majkòwsczégò pòhniowich znanków wëprzédniwają sã zjinaczi w czasnikach. W pierszi rédze są nima fòrmë rozkaznikòwé z kùnòszkã -ej, jak w słowach *witej, szukej, sluchej, ùcekej*”. Jeszcze pełniej potwierdza to jej ogólny sąd o tym utworze: „Baro wczasné stadium rozwoju lëteracczégò talëntu aùtora sprawi, że nie je to wiòlgò strata”. Sposób napisania wstępu, zwłaszcza jego język, niezgodny z dzisiejszą normą, tym bardziej dyskwalifikuje tę pracę. Radość wielu miłośników kaszubskiej literatury² z wydania tego utworu po ponad stu latach natychmiast zostaje „zgaszona” jakością wydania, ukazując zarazem m.in. brak szacunku dla dokonań przodków; to także zmarnowany pieniądz. Jak można było aż tak „zepsuć” *Kòscelnégò*? Pominę przeoczenia czy błędy korekty. Notabene, wiadomo, że Majkowski „poprawił się” przeróbką tego utworu na dramat pt. *Strachë i zrëkòvjinë* (1936)³. Trzeba by tu zapytać, gdzie byli opiniodawcy tej publikacji? Oczywiście, młodzież jest sobie pewna, to tylko ci bardziej wprawieni poddają swe prace ocenie innych...; dowodzi tego seria wydawnicza *Biblioteka Pisarzy Kaszubskich* (BPK).

2. Dygresja druga – planowana jako wstęp – dotyczy kontekstu historycznego poruszanego zagadnienia. Normalizacji tekstów kaszubskich dokonywał sam F. Ceynowa, twórca literackiej kaszubszczyzny i pionier literatury kaszubskiej. Podejrzewać można, że postępował tak już w tekstach folklorystycznych wydanych w 1843 r., mianowicie: *Wiljò Nowégò Roku* i *Szczodròczy*⁴, a tym bardziej w drukowanych później bajkach⁵. Bez wątpienia i dowodnie w znormalizowanej własnej odmianie kaszubszczyzny literackiej przedrukował słowińskie i kabaćkie teksty folklorystyczno-literackie zapisane przez A. Hilferdinga⁶. Ceynowa modernizował

² Por. tą radością rozpoczętą krytyczną ocenę E. Brezy w „Pomeranii”, 2009, nr 1, s. 47-48, na którą wymijająco odpowiedziało „karno redachtorów i wëdòwców” *Kòscelnégò* w „Pomeranii”, 2009, nr 2, s. 41.

³ W wydaniu z 1976 r. zachodzą opuszczenia i liczne błędy. Nawiasem mówiąc, MPiMK-P w Wejherowie w 2000 r. zamierzało wydać razem oba utwory w opracowaniu J. Sampa; napisałem pozytywną recenzję tej publikacji.

⁴ Por. F. Ceynowa, Канунь новаго года. *Wilja Nowego Roku. Wiljã Noweho Roku. Щедровка. Szczodròwki. Szczodrãki*, red. D.V. Paźdjerski, Gdynia 2006. Nie są to teksty dialektologiczne; są językowo zbyt jednolite.

⁵ Zob. *Xqzeczka dlo Kaszebov*, 1850; tu pòwiòstczi: *Łakòmi pies, Łgòrz*; K.J. Erben, *Sto prostonàrodnich pohàdek a povësti slovanských v nářečích původnich. Čítanka...*, Praha 1865; tu kilka pòwiòstk.

⁶ Por. J. Treder, *Autentyzm tekstów Hilferdinga*, [w:] A. Hilferding, *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego*, Gdańsk 1989, s. 246-250.

nie tylko zapis, ale na pewno fleksję, słownictwo i składnię. Kiedy poznał opinię K.C. Mrongowiusza – może ze sprawozdania I. Prejsa, który napisał: „ten katechizm pisany jest w polskim języku” – o modernizacji języka *Małego katechizmu* M. Pontanusa (1643) w nowym wydaniu z 1758 r., Kaszuba podjął się jego tłumaczenia na kaszubski (z kolejnego wznowienia w 1828 r.)⁷.

W reedycji *Czôrlńszcégò* przez A. Majkowskiego (1911) uszanowana została w pełni pisownia autora, zapewne dlatego, że Derdowski ją z takim naciskiem uzasadniał, ale ponadto – poza popełnieniem w nowym wydaniu niejednego błędu, np. *wëkpiate* za *wekpale*, nawet w przysłowiu *Krew nie woda, ręka (za: rękow) nie cholewa* – przeprowadzono znaczącą modernizację języka, np. *bińdle* za *pińdle*, *łganim* za *łganiem*, *cezozemca* za: *cedzozemca*, *przesyga* : *ksyga* za: *przesaga* : *ksaga*; *braceszk* za: *bracyszsk*; jak widać, zredukowano znamiona południowokaszubskie, wzmacniając cechy środkowokaszubskie.

L. Roppel, wydając *Czôrlńszcégò* w 1960 r.⁸, narzucił mu swoją pisownię, co można uznać za wręcz sprzeczne z intencjami Derdowskiego, który przecież świadomie ograniczył się do liter alfabetu polskiego. Jednak dla Ropppla jako edytora i autora określonej koncepcji pisowni Derdowski nie mógł już pozostać „niezależny” od kaszubskiej pisowni? Poza tym wszakże Roppel starał się zachować jak najwięcej cech oryginału, całkowicie leksykalnych, ale też fleksyjnych, np. *Bodziem, oltôrzem*, nie: *Bogę, oltorzę* (za: *Bodziem, oltorzem*), *potém* (za: *potym*), *secami* (nie: *secama*), *wżena* (nie: *wżęła*), *jisc* (nie: *jic*), *ukochany* (nie: *ukochóny*), *mszą* (nie: *mszę*), *ją* (nie: *jã*). Niedawna nowa edycja tego utworu, przygotowana przez E. Gołąbka i J. Tredera⁹, poza pisownią wprowadza dość daleko idącą modernizację języka, postępując wszakże w tym względzie ogólnie, jak w nowym wydaniu F. Ceynowy *Rozmów*¹⁰, a zatem nie zmieniając istoty i swoistego klimatu języka Ceynowy, a tutaj Derdowskiego. Oczywiście, zupełnie nie dotyka się warstwy leksykalnej, ale por. zmiany odpowiednio do wymienionych: *Bògã, wòłtorzã, sécama, wżãła, jic, ùkòchóny, jã*, ale zostawiono np. *pòtim, mszą, wë drudzy* itd.

Czy zabiegów normalizacyjnych – oczywiście poza pisownią – nie było w przeszłości w antologiach, np. *Modra struna* (1973), *Remusowa kara* T. Lipskiego (1990), *Domôcé słowo zwęczné* J. i J. Treder (1994), *Dzëczé gãsë* G. Schramkego (2004)? Intuicyjnie stwierdzić trzeba, że były, a szczególnie należałoby zba-

⁷ Zob. J. Treder, *Krytycznie o wydaniu „Małego katechizmu” Ceynowy*, „Acta Cassubiana”, 2005, t. VII, s. 324-333.

⁸ H.J. Derdowski, *O panu Czôrlńszcim co do Pucka po sece jachòł*. Żelgòł dlò swojèch druchów kaszubsciech...

⁹ H.J. Derdowski, *Ò panu Czôrlńszcim co do Pùcka pò sécë jachòł*. Żelgòł dlò swòjich druchów kaszubszcich..., oprac. J. Samp, J. Treder, E. Gołąbek, seria BPK, t. 2, Gdańsk 2007.

¹⁰ F.S. Ceynowa, *Rozmòwa Pòlòcha z Kaszëbą. Rozmòwa Kaszëbë z Pòlòchã*, oprac., wstęp i przypisy J. Treder, BPK, t. 1, Gdańsk 2007.

dać; wyniki przydać by się mogły w pracach normalizacyjnych. Niewątpliwie normalizowano już również w procesie przygotowywania wydania pierwszego wielu tekstów, wydając je z rękopisu, co także wymaga zbadania przez porównanie z rękopisami¹¹.

3. Reedykcje językowo modernizowane kaszubskich dzieł literackich nie są zatem znamienne dla ostatnich lat, ale dzisiejsze od dawnych wyraźnie różni motywacja, za którą następuje też zakres, głębokość i jakość zmian. Obecnie istota owych zmian w reedykcjach sprowadza się do budowy w miarę jednolitej, bardziej jednolitej – niż to wynika z obserwacji i analizy dość bogatej i różnorodnej – rzeczywistości literackiej, zwłaszcza w odniesieniu do przeszłości. Dzisiejsze dokonania w dziedzinie literackiej jakości w większym stopniu są już jednolite w momencie pierwodruku, co jest niewątpliwie efektem: a) przygotowywania wydań konkretnego tekstu przez „weryfikatorów pisowni (języka)”, b) wielu różnych przemyśleń, dyskusji i ustaleń po 1956 r., a także z początku lat siedemdziesiątych w zakresie ortografii, a ostatnio przede wszystkim w efekcie przemian po 1980 i 1989 r.¹², do których dostosowują się piszący już w trakcie pisania i tzw. pierwopisie.

Generalnie w owych wznowieniach chodzi o relatywnie łatwe i spójne przekazywanie młodemu pokoleniu, zwłaszcza w edukacji i na potrzeby edukacji szkolnej, możliwie jednolitego języka, zgodnego już z (jakąś) ogólną normą współczesną, zarazem języka niezbyt odległego od mówionej kaszubszczyzny. Zanim koncepcja ta w ogóle dojrzała w środowisku specjalistów filologów, w życie tę ideę wprowadzali praktycy, mianowicie najpierw aktor Z. Jankowski, nagrywając swą wersję mówioną na taśmie i czytając *Remùsa* w radiu. Oto wybrane przykłady zmian językowych: a) leksykalnych: *chatë* na *chëczë* (czasem pozostają *chatë*), *së* na *so*, *duzi* na *wiòldzi*, *wuzdrzòł* na *widzòł*, *nen* na *ten*, *ni* na *ti*, *naszi* na *naji*, *zniknęła* na *zdżinãła*; b) fleksyjnych: typ *plugami* na *plëgama*, nierzadko typ *rëkoma* na *rãkama*, *przë woraniu* na: *przë òranim*, typ *redowala*, *plakala* na: *redowa*, *plaka*, *polc* na *palec*; zostaje zwykle końcówka *-em*, np. *piesnikiem*, typ *litaniją*, bezokolicznik *jisc...* Widać w tym dostosowywanie ogólnej kaszubszczyzny literackiej Majkowskiego do „domowego” języka czytającego¹³.

¹¹ Obserwuję to, porównując tekst powieści *Żëcé i przigòdë Remùsa* (1938) A. Majkowskiego z rękopisem i maszynopisem, w którym m.in. autor ręką uzupełniał kaszubskie diakrytyki.

¹² Jednak nie wszystkie dokonania w pełni satysfakcjonują, np. poziomem normalizacji języka, m.in. w tłumaczeniu przez J. Mamelskiego J. Kochanowskiego *Trenë (Jiscënczi)* (2008) czy w podręczniku J. Labuddy, *Zòrno mòwë*. Dzél I, Gdańsk 2007; o ostatnim zob. E. Gólabk w „Acta Cassubiana”, t. X, 2008, s. 19-28.

¹³ Porównywałem wersję czytaną utrwaloną na taśmie Z. Jankowskiego i odtwarzaną z *Wirtualnej biblioteki literatury polskiej*, oprac. M. Adamiec (2001). Nie sprawdzałem, czy wersja na taśmie jest identyczna z czytaną w radiu. Pomijam oczywiście fakt dokonywania skrótów tekstu i trzymania się domowej fonetyki. Można zauważyć, że podobnie D. Stenka w cyklu

W jego ślady poszedł E. Pryczkowski, opracowując nowe wydanie tej powieści dla Oficyny Czec¹⁴. Na odwrocie karty tytułowej widnieje informacja: „Uwspółcześnienie pisowni kaszubskiej E. Pryczkowski”, ale sam Pryczkowski wyjaśnił tę kwestię dokładniej, a z analizy zmian wynika, że zmierzał do redukcji właściwości południowokaszubskich, wykraczając wyraźnie poza „uwspółcześnienie pisowni” – i pośrednio wymowy, jak ogólna wymiana, np. *szłom* za *szołm*, *wiérzch* za *wiéchrz* – dokonanymi zmianami fleksji, np. *wsy* na *wsów*; *dbajã* na *dbóm*; *sadni* na *sadnij*; *òbjachalasma* na *òbjachelë*; słowotwórstwa, np. *piesniczi* na *piesnióczi*, *ùdérzól* na *ùderziwól*; *zapólają* na *pólą*; *zrobiã* na *zarobiã*; składni, np. *zachòdzy nóm w drogã* na *zachòdzy nóm drogã*. Całkowicie niedopuszczalne są liczne zmiany leksykalne, np. *chłòpk* na *knòp*; *kòmòr* na *mëga*; *mówiacë* na *gòdajacë*; *wòrk* na *miech* itp.; w tym deformujące tekst, np. *pòlc* (sòrena) na *pól*; *zarwónò bògù* na *Bóg zapłac*; *zòtk* na *szèrtuch*; *żadny* na *straszny*; *żót* na *rzëc* itp.

Odpowiedzią na tę nierzetelną edycję¹⁵ – bo z ukrywanymi zmianami – jest nowe wydanie w tejże oficynie *Remùsa* z 2005 r., przygotowane przez J. Tredera. W nim – podobnie jak i w innych z jego udziałem – absolutnie nie ingeruje się w słownictwo, a z dużym rozważaniem i powściągliwością wprowadza się wszelkie inne zmiany, zawsze ujawniane.

Jakie ingerencje w tym zakresie proponuje się w kolejnym tomie BPK, czyli w *Dramatach Bernarda Sychty*, t. I *Dramaty obyczajowe* (oprac. J. Treder i J. Wal-kusz), obejmujący 3 dramaty kaszubskie: *Hanka sã żeni*. *Wieselé kaszëbsczë...*; *Dzëwczã i miedza*. *Dramat kaszubski...* *Gwiòzdzka ze Gduńska*. Dwa pierwsze dramaty zostały napisane przed wojną, wydane w 1937 i 1938 r. w całkowicie odrębnej i autorskiej pisowni Sychty; trzeci dramat wyszedł już po śmierci autora w pisowni z 1984 r.¹⁶

Verba Sacra. Modlitwy katedr polskich. Biblia Kaszubska zapisany literacką kaszubszczyzną tekst biblijny czyta we własnym, m.in. gowidlińskim brzmieniu, poza edycją z 2005 r., gdy czytała „najstarsze kaszubskie teksty biblijne (1586–1850)”, do czytania których artystka otrzymała wydruk tekstu w rekonstruowanej przybliżonej wymowie.

¹⁴ Oficyna Czec 1998 r. Por. E. Pryczkowski, *Nieco o nowym „Remusie”*, „Norda”, 6.02.1998, nr 5, s. 9.

¹⁵ Proceder ów, niestety, trwa, jak dowodzi nowe wydanie opowiadań J. Drzeżdżona pt. *Zwónnik*, red. E. Gołąbk, A. Jabłoński, E. Pryczkowski, „wyd. II **poprawione**”, Szos 1998; w innej grafii, ortografii i interpunkcji, a także ze zmianami leksykalnymi! Na jakiej podstawie, kiedy autor już nie żył! Nie wynikają one z porównania z rękopisem czy maszynopisem. Poza normalizowaniem języka (np. *swiòdcë* na częstsze *swiòdkòwie*, stale *so* na *sã*) biorą się z przekonania: Ja wiem, jak jest lepiej! Nawet aż do zmiany tekstu, np. przez *nę moję szpérę* na: przez *te mòje szpérë*! Przykłady: *rózi* na *rózów*, *tim dwojga* na *tim dwòje*, *jem wózną figurą* na: *jem wóznò figura*, *piãknie* na *piãkno*, często *typ sedza*, *usnę*, *wara* na: *sedzala*, *ùsnãło*, *waralo*; słownikowe: *jakbë* na *czejbë*, *przece* na *doch*, *rže* na *žgrze*, *wszelejaciëch* na *wszelaclich*, *zmiknie* na *zdżinie*. Itp.

¹⁶ *Ostatnò gwiozdzka Mestwina, czyli Słonecznicie pomorscie* (Gdańsk 1985); pisownię „ujednolicił” E. Breza.

W dyskusji – przynajmniej od odczytu z maja 2005 r.¹⁷, jeszcze przed ukazaniem się powieści Majkowskiego – sygnalizowano postępowanie analogiczne, jak przy wydaniach „szkolnych” fragmentów (wypisów) z literatury staropolskiej, a więc druk oryginalny, ewentualnie ze znowelizowaną grafiką (np. bez diakrytyków dla samogłosek ściętnionych i w typie *ziemia* oraz bez niemego *h* w *th* czy *f* itp.), ale z opatrywaniem komentarzem (w przypisach) form fleksyjnych itp. Gdyby chodziło na przykład tylko o objaśnianie występujących w tekstach F. Ceynowy (regularnie), H. Derdowskiego i A. Majkowskiego (niekonsekwentnie) czy B. Sychty (sporadycznie) form liczby podwójnej, to można by ostatecznie na takie rozwiązanie przystać, może zwłaszcza w formach czasownika¹⁸. Ogólnie jednak byłoby to niepraktyczne – i mało poręczne w procesie edukacji językowej – m.in. z tego powodu, że w kaszubszczyźnie doszło – już przed II wojną światową – do zaniku kategorii dualu (liczby podwójnej) i na przykład w całej fleksji imiennej (rzeczowniki, przymiotniki, zaimki, imiesłowy przymiotnikowe, liczebniki) nastąpiło systemowe, a więc regularne zastąpienie pluralnych końcówek *-ami*, *-imi/-ëmi* (np. *najimi dobrimi dzecami*) przez dualne *-ama*, *-ima/-ëma* (np. *najima dobrima dzecama*), co całkowicie rozróżnianie tych form zatarło. Poza tym zaszły bardzo liczne zmiany w funkcjonowaniu i zapisie form rozkaznikowych czy czasu przeszłego. Objasnień (przypisów) w takich „szkolnych” wydaniach byłoby zdecydowanie za dużo.

4. W reedycji dramatów Sychty – w serii BPK – zmianom samej ortografii towarzyszą spore zabiegi normalizacyjne, gdzie to tylko było możliwe, tj. nie zagrażało poetyce i artyzmowi utworów. I choć widoczne są one gołym okiem, to wcale nie narzucają innej wymowy, a tym bardziej innych form odmiany wyrazów. Ogólnie w tym tomie są one podobne do zmian wprowadzonych w wydaniu *Remusa* A. Majkowskiego (2005) – i w tejże serii BPK – *Rozmów* F. Ceynowy (2007) i *Czôrlńńszcęgò* H. Derdowskiego (2008). Wprowadzone zmiany powinny sprzyjać odbiorowi tak językowo znormalizowanych dzieł, zwłaszcza wśród czytelników znających przede wszystkim lub wyłącznie kaszubszczyznę literacką. Dokonując normalizacji, pamiętano o możliwości stosowania przez pisarzy tzw. stylizacji językowej, np. na mowę bylacką czy niemiecką, a także na żydowską

¹⁷ Zob. J. Treder, *Normalizacja języka nowego wydania „Remusa” A. Majkowskiego (teoria i praktyka)*, [w:] *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w 2005 roku*, „Język Polski”, 86, 2006, s. 153.

¹⁸ Por. E. Gólabk, *Wskôzë kaszëbszcégò pisënkù*: „*Tip ma sedzyma / niesema* itp. pòchòdzy z dôwny lëczbë pòdwójny. Jò pòlécóm do lëteracczi kaszëbiznë fòrmë pisóné tu pòchilonym drëkã. Ewentualnie »*ma sedzyma*« bédëjã stosowac w kònkretnech przëpòdkach, czëj mómë do ùczinkù z lëczbã pòdwójną, tzn. czëj je mòwa le ò dwùch òsobach (jò i chtos drëdži)”. Oczywiście, dotyczy to też trybu rozkazującego (np. *ròbmë/ ròbma*) i warunkowego (*më bë piselë/ ma bë pisała*), a także form czasu przeszłego: *jesmë/ më piselë* obok *jesma/ ma pisała*.

(H. Derdowski), z użyciem elementów języka polskiego i niemieckiego, jak również kaszubskiego w didaskaliach (B. Sychta).

Oto najważniejsze uwagi o **normalizacji języka** uwspółcześnionych wersji dramatów kaszubskich Sychty. Dotyczyły one przede wszystkim pisowni, łącząc się jednak czasem pośrednio z wymową i likwidacją niektórych wariantów końcówek fleksyjnych. Opisany przy tej okazji kształt języka Sychty pokazuje, że zakres koniecznych zmian – poza ortografią – jest tu relatywnie mniejszy niż w przypadku Ceynowy i Derdowskiego, co wynika przede wszystkim z czasu powstania utworów, a w konsekwencji normalizacja ta poważniej nie narusza istoty osobniczego języka Sychty, narzucając mu jednak nieco większą formalną jednolitość i – co oczywiste i zamierzone – znaczną zgodność z językiem utworów innych pisarzy, prezentowanych w serii BPK. Zupełnie niewielkie są zmiany – nawet ortograficzne – w *Gwiôzdce*, już wcześniej dostosowanej do norm pisowni z 1984 r.

Najbardziej zewnętrznie widoczne są mimo wszystko zmiany w sferze pisowni, ponieważ pisownia Sychty w dużym stopniu była fonetyczna; oczywiście, mniej niż Derdowskiego, kiedy Ceynowa stosował pisownię etymologiczną. Dostosowanie tekstu do bardziej etymologicznej pisowni z 1975 r. – z nowelizacją w 1984 i ostatnią z 1996 r. – leży u podstaw oczywistych i powszechnych zmian, mianowicie: „ö” na „ô”, „ue” na „ò” (wraz z szerszym stosowaniem liter „ô”, „ò”), nadto wprowadzenia litery „ù”, zastąpienia „ę” przez „ã”, a także zwiększenia częstości użycia liter „ó”, „é” i „ë” oraz konsekwentnej zmiany „y” na „i”, rzecz jasna poza połączeniami „sy” „zy” „cy” „dzy” „ny”, które zastępują tutaj też pierwotne u Sychty połączenia „si” „zi” „ci” „dzi” „ni”. Ponadto stosowanie tej pisowni spowodowało drobniejsze zmiany, m.in. *a o* przed spółgłoskami nosowymi na *ó*, np. *znany, mom* itp. na *znóny, móm*. Ujednolicono zapis miękkości przez „i”, również w typie *swiat*, a pierwotnych *k' g'* przez *cz dż*, gdy Sychta stosował też zapis „bj”, „pj”, „mj”, „wj” i „kj”, „gj” (regularnie tak przed „i”, ale nie po „n”). Wprowadzono również *-ł* w typie *pasł, kródl*, a więc zamiast *pas, kród*.

Warto zauważyć, że w szerszym lub węższym zakresie większość wprowadzonych rozwiązań istniała już w pierwodrukach utworów Sychty. Na pograniczu wymowy i odmiany stoją formy mianownika i biernika lm. typu *czopcie, wilcie, nodzie* (rozszerzenie wymowy *-i* po *ć dź* z pierwotnych *k' g'*), właściwe dla południa Kaszub, w pełni zatem uzasadnione u Derdowskiego; zmienione tu na formy *czôpcki, wilcki, nodzi*.

Całej fleksji dotyczy zastąpienie form dualnych pluralnymi, a więc np. *bëła przëszła* na: *bëlä przëszlë; ma z tatinkę jidzemë* na: *më z tatinkã jidzemë* itp.; szerzej była o tym mowa wyżej. Rozszerzając obecne w tekstach częściowe rozstrzygnięcia samego Sychty, w deklinacji uogólniono:

- a) w narzędniku lp. *-ã* za *-em*, np. z *Panę Buege*;
- b) w narzędniku lm. *-ama* za *-ami/-amë*, np. *Zelónkama, zãbama, lëdzama* – lub za środkowokasz. *-oma*, np. *czasama, dzecama, prosãtama, wrëjama, sęcama*;

- c) w dopełniaczu i miejscowniku lm. deklinacji zaimkowo-przymiotnikowej zasadniczo *-ëch*, np. *dobrëch szkólnëch*, gdy wariant *-ich* tylko po *sz ż cz dz j*, np. *taczich, jich*;
- d) w bier. lp. zaimków rodzaju żeńskiego formy *jã, naszã* itd. w miejsce *ją, naszą...*

Liczba koniecznych zmian w nieco liczniejszych i bardziej zróżnicowanych formach koniugacyjnych również okazała się niezbyt duża, a wprowadzono m.in.:

- a) formy rozkaznika: a) z *-ôj*, np. *biôj, dôj, pamiãtôj* za fonetyczny zapis z *-ej*, np. *biej, dej, sluchejta* itd.; b) typu *òdemkni* za *òdemknij*, tj. bez nieetymologicznego *-j*;
- b) formy czasu przeszłego typu *jażem* na: *jaż jem*, a typ *żem przëniós* zastąpiono przez *jem przëniósł, rżnelesme* przez *rżnãlë jesmë* itd.; ta zmiana wydaje się najbardziej znacząca, ale formy typu *cobësta mësła* w tekstach Sychty nie należą do częstych;
- c) zakończenie *-elë*, np. *przespelë* za: *przespalë*, a także typ *kredlë* za: *kradlë*;
- d) zakończenie *-qçë* dla rzadkich imiesłowów na *-qç*, np. *placzqçë*.

Pozostawiono niektóre mniej znaczące i indywidualne właściwości, traktując je jako elementy stylizacji językowej, właściwości osobniczego języka pisarza, realizujące jednak ogólne intencje dzieła, tutaj zwłaszcza jako dokumentu autentyczności języka w ścisłym powiązaniu z treścią i wymową, jak np. skrócenia typu *niechc, nioczim, piosna*, czy typu *gôda* za *gôdała...*, także różne postaci słowa posiłkowego: *bãdã/mdã, bãdze/mdze...*, eliminując z nich jednak typ *bde, bdze* (SyDz) jako rzadki i raczej przypadkowy.

5. Nowe wydania w serii BPK nie doczekały się – poza recenzjami wewnętrznymi – żadnej krytyki, której oczekiwali i oczekują Instytut Kaszubski jako wydawca i osoby opracowujące poszczególne tomy. Warto, aby IK zorganizował seminarium na ten temat.

Rozmowy Ceynowy zostały docenione na targach w Kościerzynie (2007). Może na to wydanie zwrócił uwagę E. Breza, który jednak bardzo powściągliwie czy nawet negatywnie reagował na *Czôrlińszcégò* w tym cyklu. Z jego ustnej relacji wynika, że w tym wydaniu to już nie ten poemat, który znał i od lat zna w długich fragmentach na pamięć. Nawet wiersze się teraz ponoć tak dokładnie nie rymują! Takie ogólne „wrażenie” może być trafne, jeśli się zauważy, że fonetyczna pisownia (polska) Derdowskiego lepiej pasuje do południowej kaszubszczyzny poety, która jest też bliska domowej mowie E. Brezy, kiedy po znormalizowaniu przestała ona być tak dobitnie południową, mimo iż część cech południowokaszubskich trzeba było pozostawić, np. *cerpliwi, szczesliwi, żijq; Krzizòk; druchë, drudzy* (nie: *drëdzë*), *małi, palc, stari* itp., co zwłaszcza powodowane jest rymami, np. *sziji : Mariji, bierzq : wieczierzq, jezerze : bierze*, czy rytmiką (długością wersów), np. zostawienie zaborskich *-ek -ec*, np. *kùnc* obok *kùniec, òmóniec; czeliszcz* obok *dëtek, ksązcz* obok *ksączek* ‘księżyk’, *Jónek, Smãtek, stòlek, wiónek*.

Niemożliwe było bez negatywnych konsekwencji wprowadzenie wszędzie kasz. *ě* w miejsce zaborskiego *i* (szczególnie po *l*, a zatem częste *-li* obok rzadszego *-lě*), a jeszcze bardziej za *u*, zbyt często bowiem dotyczyłoby to rymów, które przestałyby być dokładne, np. *probowali : dali* ‘dalej’, *rebeliją : rewolucyją*, w *szczice : okolicę*; *mudzy : drudzy*, *frasuje : weczekuje*, *zgube : Kaszube*. One to zapewne w wymowie E. Brezy „naturalnie” się rymują, kiedy dla innych, np. dla mnie, stanowią „zakłócenie” rymu.

Potencjalną pośrednią reakcją S. Jankego na tego rodzaju zabiegi wokół języka pisarzy mogłaby być jego wypowiedź: „Jô pòchòdóm z pòmniowèch Kaszëb, z lëpùsczih strón, ale jem sã wprowadzył na nordã i przejął jem jãzëk, chtërnym tak w wikszim dzëlu lëdze gòdają. Na pòtrzebë pòzejzi stwòrził jem jesz jinszi jãzëk. Ale jô téz ùwòzóm, że tu nòlezi dac czas lëteraturze kaszëbsczi i z jedny stronë przëjąc tã wòlnotã pisòrza. Żelë chtos chce pisac w jãzëkù swòji wsë, to niech pisze, ale pisënk jednak żebë zachòwac òglowi, lëteracczi. Chòc téz to nie je pòwiedzóné, bò wezmë chòc prozã Anë Łajming. Jô ùwòzóm, że jã përzinkã skrziwdzëlë niejedny ti redaktorzë¹⁹ – tã całã lëteraturã, chtërnã òna stwòrżëła, bò òna pisała foneticzno i to tak mògło òstac. Téż niejedne dokòzë naszich klasyków më przedstòwiómë w nowim pisënkù i gùbimë przë ti leznoscë jich kaszëbiznã. Derdowsczi przekòzóny w tim pisënkù znormalizowónym, to je czësto jiny Derdowsczi, niż ten, chtërnégò czëtómë w originale. To nie jidze ò to, że tam ni ma tëch znaków diakriticznëch nad tima lëterkama, bò òn nie ùziwòł tegò, ale téz ta całò jegò fleksja, te kùnòszczi sã czësto jiné, niż dzysòdnia to zamieniają redaktorzë. Wòrt bë bëło cos taczégò stwòrzcë, żebë z jedny stronë wëdòwac w nowim pisënkù, bò to je baro pòtrzebne dlò młodëch lëdzy, dlò ùczbë szkòłowi, a z drëdzi stronë òstawić niejedne dokòzë w tim sztòłce, w jaczim òne pòwstałë...”²⁰

Wypowiedź ta nasuwa m.in. następujące uwagi: 1. Wolność pisarza może być i jest ograniczana tylko przez wymagania normy językowej, jeśli takowa istnieje. 2. Rzekoma „krzywda” A. Łajming polega właściwie tylko na tym, że wprowadzenie pisowni etymologicznej (ze specjalnymi literami) mogło w jakimś zakresie wpłynąć na ograniczenie grona czytelników i ewentualnie na zrozumienie przez nich tekstu z racji owych „tajemnych” diakrytyków. Dla lingwistów tekst normalizowany ma oczywiście mniejszą wartość dokumentacyjną w sferze języka, ale to akurat w tym przypadku wcześniej zapisał i opisał już dialektolog, a zresztą cechy oryginalne zachowane są w rękopisach i w drukowanych wspomnieniach pisarki. Najmocniej wszakże „cierpi”, moim zdaniem, sama sztuka, tj. dzieło literackie, mianowicie przez wprowadzenie do podstawowego tekstu polskiego tekstu w obcym temu językowi alfabecie! 3. Notabene, nowy zapis, jeśli jest dobrze

¹⁹ S. Janke powtarza opinię J. Tredera, *Uwagi o języku utworów Anny Łajming*, [w:] *Dom słowa Anny Łajming*, pod red. Jowity Kęcińskiej, Gdańsk-Wejherowo 1999, s. 70-71.

²⁰ A. Cupa, D. Majkòwsczi, *Kòrbiònka ze Stanisławã Janke*, „Stegna”, 2006, nr 1, s. 9.

przemyślany i profesjonalnie przeprowadzony, nie musi czegokolwiek z oryginału „gubić”, ale zapewne niektóre cechy wyraźniej zapisuje, choć nie zawsze zachodzi pewność, czy jest to ogólnie i w szczególności zgodne z zamysłem piszącego. Oczywiście daleko idąca normalizacja coś tam „gubi”, może stosunkowo niewiele przy kùnôszkù -ã za -em, ale już tak jest przy -ama za -ami, czasie przeszłym *jesmë piselë* za: *pisalësmë* czy *zesmë piselë* itp. 4. Wydaje się wreszcie, że S. Janke znał już w tym momencie ogólne założenia serii BPK?

6. Wniosek płynie stąd podstawowy i oczywisty, że język wznawianych dawnych dzieł, poddawanych takim zabiegom normalizacyjnym, będzie bliski językowi utworów współcześnie powstałych i wydawanych²¹, tworząc nieco **falszywe wyobrażenie wielkiej jednolitości** – w czasie i przestrzeni (zróżnicowanie gwarowe języka pisarzy) – odmiany literackiej kaszubszczyzny. Dlatego jako swoista rekompensata tegoż w serii BPK owemu znormalizowanemu tekstowi towarzyszy – i ma zawsze towarzyszyć – tekst oryginalny (z komentarzem filologicznym), aby każdy czytelnik, nawet uczeń, a tym bardziej student i badacz natchmiał – w węższym czy szerszym zakresie – mógł konfrontować choćby wybrane fragmenty i określone zjawiska... Takie podejście sugerują i ułatwiają obfite komentarze towarzyszące edycjom tego cyklu, które mogą dodatkowo inspirować krytyczną ocenę samego zabiegu jako takiego i konkretnych w nim szczegółów.

Wszystkie problemy łączące się z normalizacją języka kaszubskiego sięgają okoliczności samego początku narodzin odmiany pisanej jako możliwego, uniwersalnego środka komunikacji Kaszubów między sobą i ze światem. Cóż bowiem z tego, że Ceynowa – jako jedyny Kaszuba połowy XIX w.! – głośno kaszubski wyartykułował i jednocześnie tworzył jego podstawy w postaci gramatyki, słowniczków i tekstów, kiedy nie towarzyszyło temu szersze zapotrzebowanie (społeczne), a zatem nie było również wystarczająco silnej motywacji do jego uprawiania, a nie istniała – istnieć bowiem nie mogła w państwie pruskim! – poza tym żadna instytucja, która podjęłaby to zadanie i mogła je realizować. Może Ceynowa nawet zdawał sobie z tego sprawę i m.in. dlatego „podpowiadał” (w swym *Skarbie*) utworzenie choćby Towarzystwa Rzemieśniczo-Przemysłowégò?

Na dodatek młodszy krajan z południa, H. Derdowski z Wiela, idei Ceynowy nie wsparł, zawężając używanie kaszubskiego tylko do sfery literatury pięknej, do której wniósł liczące się do dziś dzieła, ale nie wierzył w ogóle w możliwość kiedykolwiek nauki języka kaszubskiego w szkole i m.in. dlatego świadomie przyjął pisownię fonetyczną, pozostając wyłącznie przy znakach pisowni polskiej. On nawet wcale nie przeceniał dialektalnego zróżnicowania Kaszub, czynnika istotnie

²¹ Podkreślam celowo „wydawanych” wedle obowiązujących standardów, gdyż w wykonaniu samego piszącego, czyli w rękopisie (pierwopisie) nierzadko bardziej indywidualne, osobnicze.

utrudniającego zwłaszcza ujednoczenia sfery wymowy, gdyż koncentrował się tylko na odmianie pisanej.

Wielce niechętni czy wręcz wroży krzewieniu kaszubskiego byli duchowni, a więc zarówno pastory Kościoła luterńskiego na zachodzie (np. G.L. Lorek w Cecenowie) i księża Kościoła katolickiego na wschodzie (jaskrawe dwa przykłady z XIX w.: ks. G. Pobłocki i ks. S. Keller); pierwszym wystarczał język niemiecki, drugim język polski, a pośrednio łączyli z tym „swoją” rację stanu: niemiecką bądź polską. Nawet młodokaszubi z A. Majkowskim na tej płaszczyźnie nie podjęli wyraźniejszych wysiłków, dopiero w końcu międzywojnia uczynili to zrzeczeńcy z A. Labudą i J. Trepczykiem, przeciwstawiając się działaniom endecji na Pomorzu.

Można by wiele spekulować, czy mogłoby się na tej niwie dziać inaczej, gdyby w XVI w. przyjął się w liturgii język Krofeja i kiedy Kościół byłby już zainteresowany standaryzacją kaszubszczyzny. Niewątpliwie powstałyby wówczas instytucje „dogłądające” samego języka owej liturgii, a zatem również instytucje uczące języka...; jak dziś kaszubski w szkole i Rada Języka Kaszubskiego.

Jerzy Tredor

**Standardisierung der Sprachnorm in neuen Auflagen
kaschubischsprachiger Werke (am Beispiel von der neuen
Ausgabe von Bernard Sychtas Dramen)**

ZUSAMMENFASSUNG

Der vorliegende Artikel befasst sich mit der Frage der Modernisierung der kaschubischen Sprache in den neu bearbeiteten Ausgaben älterer kaschubischer Literatur – ist es möglich, notwendig und relevant, die Sprache literarischer Werke zu modernisieren, die vor vielen Jahren in verschiedenen lokalen Sprachvarianten des Kaschubischen niedergeschrieben wurden? Der Verfasser bedient sich als Beispiel neuester Ausgabe von Bernard Sychtas Dramen [*Dramaty Bernarda Sychty*, Bd. I *Dramaty obyczajowe* (Hrsg. J. Tredor, J. Walkusz), Serie: Biblioteka Pisarzy Kaszubskich 3, Instytut Kaszubski (2008)].

Der Prozess der Sprachmodernisierung ist bereits in den Texten von F. Ceynowa, dem Pionier der kaschubischen Literatur, sichtbar. Später schlägt sich der Modernisierungsprozess auch in den Neuauflagen nieder, die vor dem 2. Weltkrieg von A. Majkowski und heute von E. Gołąbk und E. Pryczkowski neu bearbeitet wurden. Die aktuellen Ausgaben älterer kaschubischer Literatur unterscheiden sich von den früheren Veröffentlichungen durch die Motivation, den Umfang und die Qualität lexikalischer Änderungen. Ihr Wesen läuft auf die Konsolidierung einer einigermaßen einheitlichen kaschubischer Literatursprache hinaus, im Gegensatz zu der Vielfältigkeit sprachlicher Phänomene im kaschubischen Schrifttum seit 1850. Heutzutage geht es um die Anpassung älterer kaschubischsprachiger Werke an aktuelle Sprachnorm und – auf diese Weise – um ihre Popularisierung unter breiterem Lesepublikum, sowie auch den Anteil an der Entwicklung der standardisierten kaschubischen Sprache. Von der Bedeutung ist vor allem die Einführung dieser Werke in das Schulsystem auf allen Ebenen, besonders wegen bestehender Probleme mit der immer noch flexiblen allgemeinen Sprachnorm.